

Za karpia drożej



Gospodarstwo Rybackie w Rytwianach, którego stawy pamiętają jeszcze czasy Radziwiłłów rozpoczęło odłów ryb na świąteczne stoły. Karpia jest więcej niż przed rokiem, jednak jego cena szybuje w górę, bo jak tłumaczy właściciel akwenu drastycznie wzrosły koszty produkcji.

W ubiegłym tygodniu do Rytwian zaproszeni zostali dziennikarze z całej Polski. Podczas specjalnej konferencji poświęconej sytuacji rynku rybnego, na ich pytania odpowiadali m.in.: Zbigniew Szczepański - prezes Towarzystwa Promocji Ryb "Pan Karp", dr Henryk Białowąs z Zakładu Ichtologii i Gospodarki Wodnej Polskiej Akademii Nauk w Gołyszcu oraz dr Mirosław Cieśla z SGGW w Warszawie.

Ostatnie miesiące nie były dla producentów ryb pomyślne. Wysokie ceny paliw, opłat dzierżawczych, a przede wszystkim pasz, sprawiły, że nakłady na produkcję osiągnęły niespotykany dotychczas pułap.

- O ile przed rokiem za tonę paszy płaciliśmy maksymalnie 500 złotych, teraz wydać trzeba już ponad dwa razy tyle - tłumaczy Waclaw Szczoczarz, właściciel Gospodarstwa Rybackiego w Rytwianach - To kolosalna różnica, która siłą rzeczy musi przełożyć się na koszt ryby. Wzrost cen nie jest jednak, jak głosi fama gigantyczny. Różnica kształtują się na poziomie 10-20 procent.



Gospodarstwo Rybackie w Rytwianach o powierzchni 170 ha, produkuje rocznie kilkadziesiąt ton karpia. Pochodzące stąd ryby trafiały niegdyś nawet do Niemiec i Szwecji. Obecnie sprzedawane są wyłącznie na rynek polski. Fot. R. Staszewski

Choć hodowcy karpia z Rytwian zanotowali w tym roku bardzo dobry wynik, to w skali całego kraju

tendencja jest raczej odwrotna. Według szacunków, królewskiej ryby uda się wyprodukować około 15 tysięcy ton, podczas gdy w ubiegłych latach było jej nawet o 5 tysięcy ton więcej, co stawiało Polskę na pierwszym miejscu w Europie - jako zdecydowanego karpiego dominatora. Za nami plasowali się Czesi i Niemcy.

Jako przyczynę tonażowego spadku produkcji karpia specjaliści wymieniają kilka czynników, które nałożyły się na siebie. Po trosze zawiniły problemy z pozyskaniem materiału zarybieniowego, a także aura. Deszczowy i zimny początek lata sprawił, że ryby nie rosły zbyt szybko. Karpie hodowane w systemie trzyletnim osiągnęły średnio wagę 1,5 kilograma. Nie da się wykluczyć, że część hodowców z powodów finansowych oszczędzała na karmie, co również przełożyło się na ogólny bilans produkcji.

Konsumentów zelektryzowała ostatnio informacja o wyniszczającej chorobie ryb, dziesiątkującej jakoby hodowlane stawy, również w regionie świętokrzyskim. Chodzi o KHV - wirusa przypominającego ludzką opryszczkę i atakującego wyłącznie karpie. Wirus nie przenosi się na człowieka, ale w gospodarstwach rybackich może wywoływać ogromne szkody, powodując nawet stu procentowe śnięcie obsady stawów. W Polsce choroba po raz pierwszy stwierdzona została w 2004 roku i od tamtej pory temat ten regularnie powraca, zwłaszcza w okresie przedświątecznym.

Zdaniem Zbigniewa Szczepańskiego informacje na temat strat spowodowanych KHV są mocno przesadzone.

- Gdźieniegdzie wirus rzeczywiście daje się we znaki, bo trudno z nim walczyć. Zaatakowany chorobą zbiornik trzeba osuszyć i odkazić, odławiając wcześniej wszystkie karpie - zaznacza prezes Towarzystwa Promocji Ryb - Straty spowodowane chorobą w naszym kraju mają jednak charakter marginalny. Z danym Państwowego Instytutu Weterynaryjnego wynika, że generalnie ryby chorują obecnie rzadziej, niż w latach minionych. Co do KHV trzeba przede wszystkim podkreślić mocno, że nie stanowi on żadnego zagrożenia dla ludzi.

Jak twierdzi Zbigniew Szczepański dużo większym niż wirus problemem, spędzającym sen z oczu producentom są kormorany i różne drapieżniki. Z niektórych wyliczeń wynika, że ich łupem rokrocznie pada nawet ponad 10 tysięcy ton ryb hodowlanych.

Rok temu, tuż przed Wigilią kilogram karpia w sklepie można było kupić za 10-11 złotych. Tym razem trzeba przygotować się na nieco większe wydatki. Obecnie cena królewskiej ryby oscyluje w przedziale 14-17 złotych, jednak duże sieci handlowe niebawem przygotują zapewne świąteczne promocje. Niektóre z nich bazować będą na karpie z importu i w tym przypadku trudno prognozować poziomy cenowe.

Źródło: Tygodnik Nadwiślanski nr 48(1594) z dn 1.12.2011r., Rafał Staszewski.

Gmina Rytwiany - www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=1223